

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Zł. 4.—  
bez odnośnika „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
Zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyczajne 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Międzynar. Kongres Socjalistyczny w Marsylii

(Od naszego specjalnego wysłannika).

JAKA POWINNA BYĆ PRASA SOCJALISTYCZNA?—SPRAWA BEZROBOCIA.  
IV.

Marsylja, 26 sierpnia.

Główna praca Kongresu odbywa się nie na plenarnych zebraniach, na których powzięte zostają ostateczne uchwały i wygłaszane referaty ogólne, lecz w komisjach i specjalnych naradach, poświęconych poszczególnym zagadnieniom pracy socjalistycznej.

Jedną z najciekawszych tego rodzaju narad była konferencja przedstawicieli pism partyjnych, nie dziennikarzy-polityków i publicystów, lecz wydawców i administratorów.

Prasa socjalistyczna, niestety, nie dorównywa prasie kapitalistycznej, której nie może skutecznie wypreć z domów robotniczych. Z jednej strony nie jest w stanie zorganizowania sobie dostatecznie silnego aparatu organizacyjnego, nie ma środków na budowę potężnych przedsiębiorstw, jakimi są dzienniki burżuazyjne, a z drugiej znowu chora jest na brak równowagi — powiedziałbym — między materiałem informacyjnym, czysto dziennikarskim, a materiałem propagandowo-socjalistycznym. Ten ostatni materiał, w zbyt ciężkiej formie podawany, często powoduje jednostronność pism i osłabia ich poczytność.

Ciekawych pod tym względem informacji dostarczył tow. Robert Williams, wiceprzewodniczący Partii Pracy i dyrektor administracyjny „Daily Herald”. Tow. Williams mówił o trudnościach, które trzeba było pokonać zanim udało się postawić „Daily Herald” na trwałych podstawach.

Obecny stan „Daily Herald” jest następujący: „Daily Herald” jest własnością tow. akc. „Victoria House Printing Company”, którego akcje znajdują się w rękach Centrali Zw. Zaw. i Labour Party. Towarzystwo to posiada wielką drukarnię wartości około 80 tys. funtów szterlingów. Nakład pisma rośnie nieustannie i przeciętnie wynosi ok. 400 tys. dziennie. Duże dochody, bo kilkadziesiąt tys. funtów rocznie, dają ogłoszenia. Mimo to pismo od czasu do czasu musi korzystać z subsydjum. Układ i redakcja pisma zostały zreformowane w ciągu ostatnich lat i większa uważa zwrócić na uwzględnienie wszelkich dziedzin życia, sportu, literatury, życia kobiecego etc., na powiększenie materiału informacyjnego i ilustracyjnego, na ożywienie pisma. Wyniki są zadowalające.

Tow. Sollman imieniem niemieckiej prasy przedstawił stan rzeczy w swoim kraju. Niemcy mogą chlubić się swoją prasą socjalistyczną. Mają 167 pism, drukowanych w 110 własnych drukarniach, półtora miliona prenumeratów, centralę gospodarczą dla całej prasy, która, wspierając słabsze pisma kosztem silniejszych, ułatwia nabywanie maszyn i t. p. Wielkie usługi oddaje pozatem centrala informacyjna, Agencja prasowa, pod nazwą „Sozialistischer Parlamentsdienst”, posiadająca korespondentów we wszystkich stolicach, rozsyłająca wiadomości do wszystkich pism za skromną opłatą, dająca codziennie komunikat radiowy z własnej stacji iskrowej.

Dobrze stoi sprawa prasy partyjnej również w małej Belgii, gdzie 8 pism ma kilkaset tysięcy czytelników i znaczne fundusze.

Niestety, inni mówcy dawali mniej zadowalające sprawozdania.

Poruszona również została kwestja utworzenia międzynarodowej informacyjnej agencji socjalistycznej.

Wybrano specjalny komitet, który ma zebrać materiał od wszystkich partii i opracować wnioski konkretne.

Żywiej zabiło tętno Kongresu, kiedy pod obrady plenum Kongresu weszła sprawa bezrobocia, na posiedzeniu dziś popołudniu pod przewodnictwem tow. Vandervelde'go, belgijskiego ministra spraw zagranicznych, gorąco witanego przez Zjazd.

Obrady nad tą sprawą na plenum poprzedziło zajęcie na komisji spowodowane przez jej angielskich członków. W toku dyskusji zgłosili oni poprawkę do rezolucji, domagając się rewizji sprawy odszkodowań i długów międzysojuszniczych. Niemcy ich poparli w zasadzie, ale przyłączyli się później do oświadczenia przewodniczącego tow. de Brouckere'a, że sprawa ta wychodzi poza kompetencję komisji. Anglicy poculi się bardzo dotknięci i zgłosili votum separatum.

Rozprawy, tak niezmiernie ważne, miały mieć w dodatku posmak sensacji. Zganił je tow. de Brouckere. Zjawisko bezrobocia — mówił — związane jest ściśle z ustrojem kapitalistycznym. Wywołuje ono ogólny upadek poziomu bytu klasy robotniczej i depresję, którą wzmacnia powszechny lęk przed możliwością rozszerzenia bezrobocia na robotników dotychczas zatrudnionych. Ten lęk paraliżuje odporność klasy robotniczej. Stoimy na stanowisku, że jeżeli Państwo współczesne nie potrafi dać zatrudnienia każdemu chętnemu, powinno przynajmniej dać bezrobotnym zapomogi pieniężne. Jeżeli chcemy pozbyć się klęski bezrobocia, musimy sięgnąć do jej źródeł. Tylko racjonalna organizacja światowej gospodarki społecznej może je usunąć. Taka racjonalna organizacja może być dokonana jedynie w ustroju socjalistycznym. Kongres jednak ma za zadanie udzielenie praktycznych wskazań na chwilę bieżącą.

## Dom Ludowy w Brukseli.

Na wysoko położonym placu, nazwanym placem Poelarta na cześć architekta — twórcy „Pałacu Sprawiedliwości”, wznosi się ten olbrzymi gmach, przypominający assyryjskie budowle, a większy i wyższy od wszystkich świeckich i kościelnych budowli w Brukseli.

Gdy z wysokości tego gmachu spojrzeć w dół na miasto — z pośrodku wielu tysięcy małych domków Brukseli narzuca się wzrokowi nie tyle strzelista wieża Ratusza i z siłą wyrastające ze wzgórz mocne wieżycy katedry świętej Guduli, ale potężny sześcian na którego płaskim dachu czerwony sztandar powiewa.

To „Dom Ludowy” Brukseli.

Wszystkim znane są początki belgijskich spółdzielni robotniczych, opisane przez tow. sen. Posnera w książeczce pod tytułem „Domy Ludowe w Belgii”.

Warto więc przyjrzeć się temu, co wyrosło z małej piekarni spółdzielczej, mieszczącej się w 1882 roku w podwórzu jednego z przedmieść Brukseli i sprzedającej około 500 bochenków chleba na tydzień.

Rezolucja spełnia to zadanie. Domaga się ona zrównania warunków płacy i pracy w skali międzynarodowej, walki z „dumpingiem” społecznym, utrzymania 8-godz. dnia pracy. Wzywa do uniemożliwienia nieuczciwej konkurencji przez bojkotowanie towarów, wyprodukowanych tańszym kosztem, dzięki dłuższemu czasowi pracy i mniejszej płacy i powodujących bezrobocie gdzieindziej. Żąda uporządkowania sprawy emigracji, nieużywania emigrantów do obniżania warunków pracy. Wskazuje na konieczność prowadzenia robót publicznych dla zatrudnienia pozostałych bez pracy. Oświadcza się za poparciem dążeń do ustalenia międzynarodowego rynku pieniężnego, stabilizacji walut, za udostępnieniem bogactw kolonialnych wszystkim krajom, nietylko posiadaczom kolonii, za normowaniem cen żywności i światowego rynku pieniężnego przez Ligę Narodów.

W dyskusji Anglik Dollan nanowo postawił poprawkę w sprawie odszkodowań i długów międzysojuszniczych, dowodząc, że kryzys i bezrobocie w angielskim przemyśle węglowym i żelazno-budowlanym jest prawie wyłącznie spowodowany odszkodowaniami. Przewodniczący tow. Vandervelde, znowu oświadczył, że sprawa ta powinna pójść do komisji politycznej. Anglicy ostatecznie się na to zgodzili, i rezolucja tow. de Brouckere'a została uchwalona jednomyślnie.

Na podkreślenie zasługuje oświadczenie niemieckiego zawodowca, tow. Dittmanna, że niemieckie związki wyteżą wszystkie swe siły dla walki o powrót do 8-godz. dnia pracy.

J. S.

P. S. Na zakończenie wczorajszej debaty w sprawie 8-godz. dnia pracy tow. Diamand złożył na plenum Kongresu krótkie oświadczenie treści następującej:

„Referent tow. Shaw (Szo) w swoim przemówieniu pominął sprawę warunków pracy w Polsce. Uzupełniam jego wywody. Już pierwszy Rząd polski, robotniczo-włościański, Rząd naszego towarzysza Morawskiego, wprowadził dekretem 46-godz. tydzień pracy. Obecny tu na Kongresie tow. Ziemiński, ówczesny minister pracy, jest autorem tego dekretu. 46-godz. tydzień pracy udało się nam utrzymać i został on prawomocnie zatwierdzony przez Sejm. Wobec pominięcia tych informacji, czujemy się w obowiązku podania ich Kongresowi”. (Okłaski)

Dziś 4 wielkie piekarnie dostarczają własnymi środkami przewozowymi do mieszkań robotniczych przeszło 8 milionów bochenków chleba wartości 10 milionów franków rocznie, nie licząc drobnych wyrobów piekarskich (bulek, rogalików i tp.), których wartość dochodzi miliona. (Niezależnie od tych produktów piekarni działa cukiernia dostarczająca do kawiarni robotniczych, a w niedzielę także do mieszkań, wyroby cukiernicze, za sumę przeszło pół miliona franków rocznie). Robotnik brukselski może też 2 razy w tygodniu dostawać od Domu Ludowego przywożone do mieszkania wszelkie towary kolonialne i korzenne, których sprzedaż, prowadzona w 60 własnych sklepach, przewzyszała w roku ubiegłym sumę 11 milionów franków.

Czterech milionów prawie sięga wartość węgla, który „Dom Ludowy” z własnego centralnego składu rozwozi dla swoich członków.

Cztery sklepy towarów włókienniczych, ubrań, kapeluszy i obuwiu zrobiły przeszło 2½ miliona franków obrotu.

Ogólny obrót spółdzielni „Dom Lu-

## W dzisiejszym numerze:

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY W MARSYLII. (Kor. wł.).

Teodor Toeplitz. DOM LUDOWY W BRUKSELI.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE MIASTA RADOMSKA.

PRZED KONFERENCJĄ RZECZOZNAWCÓW SOJUSZNICZYCH I NIEMIECKICH W SPRAWIE BEZPIECZENSTWA.

W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz.

dowy, wyniósł w sprawozdawczym roku ubiegłym przeszło 32 miliony franków belgijskich, to znaczy koło 9 milj. złotych.

Zakres wpływu spółdzielni wykracza daleko poza ten obrót, gdyż handel prywatny liczy się w wysokim stopniu z jej istnieniem, wskutek czego „Dom Ludowy” działa hamująco na wzrost cen.

Nie to jednak znaczenie „Domu Ludowego” w Brukseli jako spółdzielni spożywczą jest jego główną zasługą.

Dom Ludowy stał się rzeczywistym ośrodkiem życia robotniczego Brukseli. Przy ulicy Joseph Stevens w pośrodku dzielnicy robotniczej starej Brukseli mieści się Centrala. Znajduje się tam wielka sala (60 metrów na 16½), w której 1400 osób znaleźć może miejsce siedzące. Scena tak jest urządzona, że pozwala nawet na wystawianie oper. Jest to główna sala dla uroczystości, kongresów i zjazdów. Po za nią istnieje druga dla odczytów i konferencji, w której jest około 400 miejsc siedzących i która służy także dla przedstawień amatorskich. Siedmiopiętrowy budynek Domu Ludowego zawiera dalej 80 mniejszych i większych sal i pokoi, w których kilka zajętych jest przez biura Domu Ludowego, Kasę Oszczędności i t. d., większość zaś przez sekretariaty Związków Zawodowych, są zresztą takie, które dzielą się pomiędzy robotnicze zrzeszenia sportowe, muzyczne, towarzyskie, z których każde raz czy dwa w tygodniu dysponuje pokojem lub salą.

W jednej z sal mieści się w tej chwili z okazji czterdziestolecia Belgijkiej Partii Robotniczej wystawa pamiątek, związanych z pierwszymi objawami ruchu robotniczego i z osobami pierwszych działaczy socjalistycznych. Obok pierwszych pism socjalistycznych, legitymacyi partyjnych, fotografii, przedmiotów osobistego użytku, które należały do pionierów ruchu robotniczego, są i pamiątki tragiczne — zakrwawione ubrania ofiar strajku i demonstracji, które dały Belgii powszechne głosowanie i pozwoliły na spokojny rozwój ruchu, zajmującego obecnie dominujące stanowisko w kraju \*).

Oprócz wymienionych sal i pokoi „Dom Ludowy” ma na parterze wielką kawiarnię i restaurację, gdzie za 3 fr. 50, można dostać smaczny obiad i gdzie wieczorem zawsze można spotkać wielu towarzyszy.

Robotnicy belgijscy chętnie spędzają część wolnego czasu w kawiarni, często z rodzinami wspólnie — idąc do kawiarni „Domu Ludowego” pewni są, że spotkają ludzi sobie bliskich, jednocześnie załatwiają sprawy zawodowe lub partyjne, czas

\*) Taką wystawę, opartą na archiwach partyjnych zebranych od starych towarzyszy należałoby i u nas zainicjować. Dochód z niej mógłby powiększyć skromne fundusze Domu Ludowego.

spędzą przyjemnie i — wzmocnią własną instytucję.

A powaga miejsca, wpływ wzajemny towarzyszy przyczyniają się do tego, że kawiarnia i restauracja „Domu Ludowego” wyróżniają się z pośród innych pod względem zachowania się gości.

Bruksela jest miastem bardzo rozległym, raczej skupieniem kilkunastu gmin miejskich rozrzuconych na dużej przestrzeni, „Dom Ludowy”, położony w Centrum robotniczym, nie może być miejscem stałego spotykania się dla organizacji lokalnych i robotników zamieszkanych w dalszych gminach. To też „Dom Ludowy” posiada już jedenaście filii, z których siedem posiada większe sale dla uroczystości robotniczych.

We wszystkich zaś jedenastu oddziałach „Domu Ludowego” znajdują się po za salami zebrani i pokojami dla organizacji — kawiarnie robotnicze. Ogólny obrót kawiarni robotniczych wynosiło przeszło 2 miliony franków.

Warszawa przystępuje do budowy „Domu Ludowego”. Plac został już kupiony przy ul. Ogrodowej, w sercu najliczniejszej dzielnicy robotniczej miasta. Trzeba napewno wielkiego wysiłku, by budowę tego domu doprowadzić do skutku. Początki będą trudne i z konieczności skromne. Ale już teraz można sobie zdać sprawę z tego, że i w Warszawie jeden centralny „Dom Ludowy” nie wystarczy, lecz każdy lokal dzielnicowy będzie musiał się rozwinąć w filię Domu Ludowego.

Teodor Toeplitz.

## Nadużycia w Magistracie m. Radomska.

W n-rze „Robotnika” z dnia 19 b. m. podałem krótką wzmiankę o ujawnionych nadużyciach w Magistracie m. Radomska. W dniu 24 bm., po zbadaniu przez ekspertyzę ksiąg buchalteryjnych w Magistracie, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Piotrkowie buchalter Magistratu E. Luft.

Szczegóły śledztwa, które trwa jeszcze, nie są dokładnie znane, w każdym razie należy stwierdzić, że obecny Magistrat jest w tych nadużyciach poważnie zainteresowany. Nie jest to dziwne dla mieszkańców m. Radomska, dla których gospodarka obecnego Magistratu od początku jego istnienia wydawała się bardzo podejrzana.

Po ustąpieniu w 1922 r. socjalistycznego Zarządu miasta, miejscowa endecka kołtunerja i żydowska prawica wystąpiły do walki wyborczej pod hasłami nienawiści wyznaniowej. Po wyborach okazało się, że prawica chrześcijańska i żydowska oszukała swoich wyborców. Na podstawie ugody, zawartej między polską i żydowską reakcją, Żydzi wybrali do Magistratu chadeków i rozwojowców, zaś endecy nawzajem oddali swe głosy na ławnika żyda Najkrona, największego rzeźnika wroga „Rozwoju”. Na burmistrza wybrali sobie żydów p. Szwedowskiego, nowobogackiego murarza, który nie mając pojęcia o wykonywaniu obowiązków burmistrza, przeznaczony był na powolne narzędzie w rękach p. Najkrona.

Przedewszystkiem „wspólnicy” podzielili się funkcjami. Pan ławnik Ościk, „tyk” radomskowski, wybrany z poza Rady, który do tego czasu zajmował się zwożeniem drzewa, został kierownikiem Wydziału lasów miejskich. P. Warwasiński, chadek i miejscowy fabrykant, właściciel elektrowni, objął kierownictwo elektrowni miejskiej. Pan burmistrz „zajął się budową”, a p. Najkron „narazie” nic nie objął, a faktycznie „objął” wszystko...

Ławnik Ościk tak rządził w lesie miejskim, że Komisja Wojewódzka ujawniła szereg nadużyć w gospodarce leśnej. Komisja ta wykryła, że poszczególne członkowie Zarządu miasta kupowali sobie z lasów miejskich drzewo opałowe, za które płaćli po kilku miesiącach zdewaluowane kwoty, przyczem zabierali z lasu także drzewo — budulcowe! Znalezione także wyrok sądowy, skazujący jednego z radnych prawicowych za przywłaszczenie sobie drzewa z lasów miejskich!

Również dobrze p. Warwasiński kierował elektrownią. Dziwnie szczęśliwym trafem dla jego własnej elektrowni, pewnego dnia elektrownia miejska spłonęła. P. Warwasiński ofiarował miastu prąd ze swojej własnej elektrowni, oczywiście za dobrą zapłatą, co endecko — żydowska większość przyjęła. Szczątki spalonej elektrowni miejskiej, znów bardzo szczęśliwym trafem, kupiła na „udanej” licytacji firma p. Warwasińskiego.

P. Najkron podjął się kontroli dostarczonego przez elektrownię p. Warwasińskiego prądu elektrycznego i obdzielanie nim mieszkańców miasta. P. Najkron okazał się bardzo przedsiębiorczym, ale nie miał szczęścia w kierowaniu tym wydziałem, bowiem niedawno jego własni współpracownicy postawili mu publiczny zarzut pobierania łapówek za dostarczanie prądu elektrycznego dla drobnych zakładów pracy w Radomsku. P. Najkron zmuszony był oddać sprawę do sądu, lecz przed definitywnym wynikiem uważał za stosowne wyjechać na „kurację” do Karlsbadu.

Burmistrz p. Szwedowski zaczął „budować”, co było bardzo rozsądne, bowiem miasto posiada własną cegielnię, a p. burmistrz jest właścicielem sąsiedniej cegielni. Cegła miejska przeznaczona została na budowę, a p. burmistrz pozbawił się konkurenta. Narazie nie było co budować, ale p. burmistrz sobie poradził. W tym czasie urodziły się w mieście dwa nowe banki i nie posiadały odpowiednich lokali. Burmistrz oddał im biura Magistratu, a ponieważ razem było trochę ciasno, więc rozpoczął nadbudowę Magistratu...

Byłoby się wszystko dobrze może skończyło, lecz znalazł się w Magistracie urzędnik, pom. buchaltera, któremu nie podobała się taka „gospodarka”, więc kilka miesięcy temu zwrócił się do Zarządu z uwagą, że operacje bankowe w Magistracie wydają mu się bardzo podejrzane.

Uwaga jego miała ten skutek, iż odebrano mu klucze od szaf, ażeby nie miał możności swobodnie zaglądać do ksiąg buchalteryjnych. Urzędnik ten poczekał jeszcze kilka miesięcy, a widząc, że nic się nie poprawia w Magistracie, zwrócił się bezpośrednio do burmistrza p. Szwedowskiego. W odpowiedzi na to postarano się wyprowadzić go na urlop z ostrzeżeniem, ażeby o tych nadużyciach nic nie mówił. Zarząd miasta usiłował sprawę nadużyć zatłuszczać, lecz kiedy prokuratorja wkroczyła do Magistratu i rozpoczęła dochodzenie, kiedy ujawniono poważne defraudacje pieniężne, poczęto nagle wpłacać pobrane sumy, a nawet fałszować dokumenty.

Radni socjaliści od pierwszej chwili powstania obecnej większości stanęli w opozycji

Na każdym posiedzeniu Rady Miejskiej zwracali uwagę na podejrzaną gospodarkę Magistratu, domagając się rewizji i zmiany stosunków. Wszystkie wnioski lewicy, zmierzające do poprawy — były przez większość obalane.

Ostatnio radni socjaliści domagali się zawieszenia w czynnościach p. Najkrona, ławnika Magistratu, do czasu wyjaśnienia postawionych mu publicznie zarzutów łapownictwa. Następnie domagali się rozwiązania Rady Miejskiej. Wniosek został przez większość odrzucony.

Godne jest uwagi, jak na wyniki gospodarki endecko — żydowskiej Magistratu reagowały władze nadzorcze pierwszej instancji. Oto Sejmik Powiatowy, z panem starostą Harmatą na czele, na wyniki rewizji wojewódzkiej w Wydziale leśnym Magistratu, powziął uchwałę, ażeby zwrócić się do Magistratu z pismem, zawierającym jedno pytanie — dlaczego Kom. Rewiz. ujawniła w Wydz. leśnym nadużycia? Oczywiście, że Magistrat zakłopotany takim pytaniem, dotychczas, t. j. przeszło 2 lata, nie dał odpowiedzi, a ponieważ p. sędzia śledczy Wołski uznał, że nie znajduje w tych nadużyciach cech przestępstwa, p. starosta uważał za właściwe... nie upominać się o odpowiedź.

Przy wypadku spalania się elektrowni staro-

sta Harmata, jako przewodniczący Sejmiku, uważał za stosowne nie zauważyć, iż miasto poniosło olbrzymie straty, za co w pierwszym rzędzie winien ponieść odpowiedzialność kierownik, a następnie cały Magistrat i że uchwała Rady Miejskiej oddania w koncesję dostarczania prądu dla miasta z elektrowni p. Warwasińskiego, była czynem wysoce niemoralnym.

Wreszcie, kiedy postawiono p. Najkronowi zarzut łapownictwa, Sejmik dla uspokojenia opinii delegował Komisję dla zrewidowania gospodarki Magistratu. Oczywiście Komisja nie znalazła. Obecnie Sejmik jest w wielkiem zaktopotaniu, gdyż zaraz po jego „rewizji” ujawnione zostały w Magistracie nadużycia. Ciekawi jesteśmy, jakie teraz Sejmik zajmie stanowisko.

Domagamy się od właściwych czynników gruntownego zbadania gospodarki obecnego Magistratu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Domagamy się usunięcia obecnego Zarządu miasta, oraz rozwiązania Rady Miejskiej.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że Rada Miejska i Magistrat m. Radomska zostały zawieszane za ujawnione nadużycia w Magistracie.

## TELEGRAMY

### Przed konferencją rzeczoznawców sojusznich i niemieckich w sprawie bezpieczeństwa

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.). „Matin” wyraża pogląd, że prawnicy angielscy przyjmą proponowane przez Francję metody pracy i podzieli pakt gwarancyjny na cztery części, a mianowicie na 1) pakt reński, 2) traktat arbitrażowy francusko-niemiecki, 3) traktat arbitrażowy polsko-niemiecki i 4) traktat arbitrażowy czesko-niemiecki.

London, 30 sierpnia. (PAT.). (Reuter). W dniu dzisiejszym przybyli tu doradcy prawni państw sojusznich, a mianowicie: Fromageot (Francja), Rollin (Belgia) i dr. Gans (Niemcy). Z ramienia Foreign Office weźmie udział w obradach sir Cecil Hurst. Rząd włoski nie będzie brał oficjalnie udziału w naradach, premier Mussolini jednak wyraził życzenie, aby przedstawiciele Włoch byli obecni zarówno na posiedzeniach ekspertów prawnych,

jak i na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sojusznich i Niemiec, która ma się odbyć w niedługim czasie po zakończeniu konferencji przedwstępnej.

Rządy Francji i Anglii powitały z zadowoleniem deklarację premiera Mussoliniego, uważając udział Włoch za bardzo pożądany, gdyż może to wpłynąć na przyłączenie się Włoch do państw, które podpiszą pakt gwarancyjny. Rząd włoski delegował signora Pilotti, jako swego delegata.

Należy się spodziewać, że narady ekspertów prawnych potrwać 4 do 5 dni. Po zakończeniu konferencji przedwstępnej będzie ustalona data zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, która odbędzie się zapewne w końcu września w Londynie, Brukseli lub Bernie.

### Przed sesją Ligi Narodów.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.). Według „Petit Parisien”, Briand i Chamberlain zgodzili się na zaproszenie w charakterze przewodniczącego sesji Ligi Narodów se-

natora kanadyjskiego Danduranda, aby tym sposobem usymbolizować związek angielsko-francuski.

### Kongres sjonistyczny

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT.). Kongres sjonistów przyjął na nocnym posiedzeniu z soboty na niedzielę 217 głosami przeciw

15, przy 18 wstrzymujących się od głosowania, rezolucję kompromisową, wypowiadającą zaufanie dla Weizmana i Sokołowa.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

## Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Wobec tej ustawicznej wymiany ludzi między wygnańcami i bojownikami w kraju, wobec tego, że tak rzeknę, obcowania żywych i czasowo umarłych — kolonje syberyjskie stawały się szkołami — kształcącymi rewolucjonistów dla kraju, a ich dyscyplina wewnętrzna, wyrobiona drogą walki, inicjatywy osobistej, sugestji oraz przykładu jednostek silniejszych moralnie — zaciążyły następnie na losach Państwa carów.

Zastrzedz się muszę, że wszystko, co tu mówię o zesłaniu, dotyczy czasów przed 1905 r., gdyż potem kolonje zesłańców zostały zlikwidowane doszczętnie, a wobec tego ciągłość ich i tradycje urwały się. Wznovione w latach następnych zesłanie dało już całkiem inny, niepodobny do poprzedniego obraz. Nie będę o tem się tu rozwodził, wskażę tylko, że o ile etyka i dyscyplina poprzedniej fali zesłańców odbiły się na ruchu rewolucyjnym 1905—6-go roku, o tyle poziom etyczny i dyscyplina późniejszych zesłańców otrzymały swój wyraz w Rewolucji bolszewickiej i komunizmie.

Wracając do charakterystyki zesłańców, zaznaczę, że przypominali oni bardzo swoimi cechami znanymi — stan szlachecki w dawnej Polsce. Stan zesłańcy był wyodrębniony od reszty ludzi t. zw. „obywateli”, miał własny honor, etykę, dyscyplinę, obowiązek odwagi i uczciwość. Do stanu tego wstępowało się wyłącznie za walkę i cnoty rycerskie, każda zaś skaza na honorze pociągała wydalenie z „oboi”. Tak samo, jak szlachta, zesłańcy mieli w pogardzie zajęcia kupieckie, za które groziła utrata stanu. Zresztą tolerowano niekiedy ten zawód pod warunkiem, żeby handlarz — polityk brał tylko za swoją pracę, zyski zaś kupieckie zwracał wytwórcom, od których nabył dla handlu towar. (Takim handlarzem był Daniłow w Wierchnie-Kołymsku — ku powszechnemu zdumieniu ludności).

Być może iż podobieństwo wynikało stąd, że u podstaw

tych zespołów leżały analogiczne racje ich powstania. I W każdym razie — szlachta, dla której początkową racją wyodrębnienia się był interes eugeniczny oraz społeczny — obrona kraju, zatraciła z biegiem czasu te swoje cele i wykorzystała przywileje na rzecz eksploatacji innych stanów dla korzyści własnej. Politycy — zesłańcy natomiast — wrogowie wszelkiego wyzysku — nie mogli się znaleźć w podobnym położeniu. Ich zespół stanowiło jądro, skupiające i wytworzące dane typy ludzkie. Dzięki solidarnej odpowiedzialności wszystkich za swoich członków — każdy z nich cieszył się wielkim szacunkiem wśród ludności, a wskutek tego i stanowiskiem niejako uprzywilejowanym.

Kto należał do kolonii — miał wszędzie wiarę, kredyt i nietykalność osobistą, co wszystko tracił w razie wydalenia go z niej. Zdarzyło się, że jednego pana, który tylko przez gorliwość zandarmską otrzymał miano polityka, policja chciała aresztować za zwykłą kradzież. Sprawnik jednak wpięty postąpił kozaka do polityków, by się dowiedział, czy onego pana uznają za towarzysza i dopiero potem go aresztował.

Innym razem — po śmierci sprawnika — oddano pod opiekę całą kasę państwową w Wierchojańsku katorżnikowi „pozbawionemu praw” narodowolcowi Wojnaralskiemu, który w przeciągu kilku miesięcy wypłacał pensję wszystkim urzędnikom, a tem samem zarządzał całym okresem. Gdy nareszcie w Jakucku podniesiono o to gwałt, urzędnicy tłumaczyli się, iż inaczej kasa napewno byłaby rozkradziona.

Będąc jedynymi przedstawicielami kultury w tych zapadłych krajach — politycy szerzyli ją dokoła i w tym zakresie uczynili dużo; pod względem jednak ekonomicznym bardzo mało zostawili po sobie śladów. Niedługo „dekabryści” a następnie dwie fale powstańcze z 31-go i 63-go roku przyczyniły się potężnie do rozwoju ekonomicznego Syberji. Socjaliści mieli nie mniej od nich wiedzy technicznej, upodobania i talentów, ale nie chcieli się w to wdawać.

O ile korzystali z pracy najemnej — uznawali to jedynie w postaci wymiany usług, nie mających na celu zysków. Osobista praca fizyczna cieszyła się wielkim szacunkiem i oddawali się jej z uczuciem zadowolenia moralnego wobec spełnianego trudnego obowiązku społecznego. Nawiasem mówiąc — robotnicy zawodowi pracowali niemal zawsze łepiej od inteligentów.

Poprzednie fale zesłańcze, składające się przeważnie ze starych narodowolców, — nieco inaczej patrzyły na te sprawy. Zapomogli rządowej nie było wówczas wcale — albo tak mało (jakie dwa ruble miesięcznie — podczas gdy pud maki kosztował 6 rubli), że to nie pomagało w niczem. Wobec tego wzięli się oni w Kołymsku i Wierchojańsku do przedsiębiorstw handlowych. W Wierchojańsku zajmował się tem — między innymi Kowalik i Wojnaralski, wybitni narodowolcy.

Późniejsi przybysze, szczególnie socjaliści i demokraci, patrzyli na tę ich działalność bardzo krytycznie. „Hańbicie sztandar socjalizmu, — walczyliście z kapitalizmem, a teraz sami go stwarzacie, nie uznawaliście „nadwartości”, a dziś sami żyjecie z cudzej pracy, szerzycie złą sławę o socjalistach, wywołujecie narzekania, bo niektórzy z waszych handlarzy dopuszczają się prostych szwindli i oszukaństw. Wstąpiłście na bardzo śliską drogę, na której o upadek moralny niezmiernie łatwo. Nie po to przyszliśmy na Syberję, by zbierać kapitały i bogactwa, ale — żeby dać przykład wytrwałości i wrócić do przerwanej pracy rewolucyjnej bez żadnej plamy na sztandarze, który obecnie „urabiamy” — mówili.

Starzy odpowiadali:

— Dobrze wam to mówić, gdy pobieracie zapomogę, ale co byście robili bez niej? Cóż złego uczynił Kowalik czy Wojnaralski, jeżeli dali jednym z towarzyszy zesłańców zarobek a innym wprost karmili i poili? Wszak tamci bez tej ich pomocy może by zginęli? Cóż złego zrobili oni ludności jakuckiej, dając jej towary conajmniej o połowę tańsze niż miała ona przed tem?

Uwolniliśmy znaczną część tej ludności od jarzma ustawicznej zaleźności i niepomiernego wyzysku kupieckiego i na to nikt nie narzeka. Od tych zaś, którzy szachrują, szwindlują i wyzyskują — należy raz na zawsze się odgraniczyć, żeby dla każdego było jasne, że nie są oni naszymi towarzyszami, że poletpiamy ich postępków.

Ta nasza walka o byt codzienny ma swoją dobrą stronę, bo jest próbą ognia charakteru ludzkich, w której dopiero się okazuje, gdzie jest kruszeć czysty, a gdzie tylko jego pozory i blichtr. Wszak ci ludzie, ci szachraje — wyzyskiwacze wróciwszy do kraju — łatwo by się stali zdrajcami lub prowokatorami przy swoim charakterze, a teraz wszyscy wiemy, czego są warci...

(C. d. n.)

## Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec

**Paryż, 30 sierpnia. (PAT.).** Dziś „Journal des Debats“ podkreśla, iż pakt gwarancyjny nie byłby zupełny, gdyby nie zawierał klauzuli, uniemożliwiającej połączenia Austrii z Niemcami.

„Temps“, poświęcając sprawie powyższej artykuł wstępny, stwierdza, że ani Francja, ani inni sprzymierzeńcy nie mogliby się pod żadnym warunkiem zgodzić na przyłączenie Austrii do Niemiec, byłoby to bowiem pierwszym etapem do hegemonji Niemiec w Europie środkowej i zagrożeniem poważnie pokojowi światowemu.

**Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT.).** Przy bardzo licznych udziałach odbyła się dzisiaj przed południem, z okazji przyjazdu do Wiednia niemieckich członków austriacko-niemieckiego związku ludowego, manifestacja publiczna za przyłączeniem Austrii do Niemiec. W wielkiej sali ratuszowej przemawiał najprzód prezes austriacko-niemieckiego związku ludowego, prezydent niemieckiego Reichstagu, Loebe, na temat politycznych zadań, które należy wypełnić dla zrealizowania tego celu.

## Walki w Marokko

**Paryż, 30 sierpnia. (PAT.).** Havas donosi z Melilli, że w związku z wielkimi stratami Riffenów i zniszczeniem ich silnie ufortyfikowanych pozycji przez wojska francuskie, Abd-El-Krim uciekł podobno w góry.

## Wier mniejszości narodowych w Anglii

**London, 30 sierpnia. (PAT.).** Na megingu przedstawicieli mniejszości narodowych, z przeważającym udziałem komunistów, uchwalono rezolucję, domagającą się nacjonalizacji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i wyłączenia ich bez odszkodowania.

## Kongres Niemców przebywających poza granicami Rzeszy

**Berlin, 30 sierpnia. (PAT.).** W dalszym ciągu obrad kongresu związku Niemców, przebywających zagranicą, wygłosili przemówienia: minister spraw wewnętrznych, Schiele i minister przemysłu i handlu, Neuhaus. Ten ostatni zwrócił uwagę na trudności, z jakimi walczy handel niemiecki zagranicą dzięki wrogiemu nastrowi, wciąż jeszcze panującemu w stosunku do Niemców w innych krajach. Niemcy przebywający zagranicą, powiedział minister, mają za zadanie rozwiewanie przesądów, jakie wytworzyły się w stosunku do Niemców podczas wojny i budzenie zaufania dla swojej ojczyzny. Dalszy ciąg obrad poświęcony był odczytaniu referatów, nadesłanych przez Niemców z różnych krajów.

## Kongres nauczycieli szkół średnich

**Białogród, 30 sierpnia. (PAT.).** Obradujący od paru dni międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich uchwalił następujące rezolucje:

1) zredukować do granic możliwych rozmaite działy nauczania w szkołach średnich, aby dać możliwość nauczycielom poświęcenia więcej czasu na pracę nad rozwojem ogólnej inteligencji uczniów, bez przeciążania zbyt wielkim balastem ich pamięci;

2) zredukować do minimum ilość egzaminów;

3) zwrócić się do uniwersytetów, aby te nie stawiały zbyt wygórowanych wymagań od maturzystów szkół średnich, których rola polega jedynie na daniu swoim wychowankom tylko ogólnego wykształcenia, a nie wyłącznego przygotowania do studiów uniwersyteckich;

4) przyjąć plan Daltona zmniejszenia ilości klas w szkołach średnich, natomiast zwiększenia godzin pracy nauczycieli z uczniami według metod doświadczalnych prof. Ferriera z Genewy;

5) wymagać od nauczycieli szkół średnich znajomości psychologii młodzieży według wzmiarkowanej metody prof. Ferriera.

Po zamknięciu kongresu uczestnicy wyjechali dziś do Zagrzebia.

## Stosunki polsko-gdańskie

**Gdańsk, 30 sierpnia. (PAT.).** W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu obrady dorocznego zjazdu partji nacjonalistyczno-niemieckiej w m. Gdańska. Organ tej partji „Danziger Allgemeine Zeitung“ zamieszcza z tej okazji artykuł, w którym atakuje gwałtownie nowy senat, zarzucając mu zaprzędanie się Polsce i poczynając mu za największą zbrodnię dążenie do poprawy stosunków z Polską oraz wprowadzenie do tych stosunków atmosfery pokoju. Nowy senat obrany przy pomocy głosów polskich, jest — zdaniem dziennika — hańbą dla wolnego miasta. Nawiazuje do sprawy polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku, „Danziger Allgemeine Ztg.“ oświadcza: „Nie wiemy, jak wypadnie o-

stateczny wyrok Ligi Narodów, ale w każdym razie nasze zaufanie do sprawiedliwości genewskiej, o ile wogóle kiedykolwiek je mieliśmy, zostało już zupełnie pokopane.

## Ruch w porcie gdańskim

**Gdańsk, 30 sierpnia. (PAT.).** Statystyka portu gdańskiego za tydzień od 20 do 27 sierpnia przedstawia się jak następuje: Ruch w porcie gdańskim w tygodniu sprawozdawczym znajdował się tak samo, jak w tygodniu poprzednim pod znakiem coraz silniejszego eksportu węgla polskiego. Również ożywił się wywóz polskiego zboża. Ogółem opuściło w tygodniu sprawozdawczym port gdański 105 okrętów, w tem 36 małych parowców pasażerskich z żeglugi przybrzeżnej, 43 parowce przybyło bez żadnego ładunku. W tym samym tygodniu opuściło port gdański 121 okrętów w tem m. in. 26 z węglem, 20 z drzewem i ze zbożem.

— W Lipsku, z okazji otwarcia dorocznego targów lipskich, zebrał się tu kongres niemieckich przemysłowców metalowych.

## Prowincja.

DZIWNĄ WYKŁADNIA USTAWY PRZEZ INSPEKTORA PRACY 2-go OKRĘGU.

Pomiędzy pracownikami a dyrekcją cegielni „Spójnia“ (pow. Kutnowski) powstał zatarg na tle niewykorzystanych przez robotników w r. 1924 urlopów. W czasie właściwym dyrekcja zwlekała z udzielaniem urlopów, aż już w r. 1925 stanowią odmówiła ich udzielania, jak również wypłacenia odpowiedniej indemnifikacji. Sprawa oparła się o p. Inspektora Pracy 2-go okręgu, do którego z prośbą o interwencję zwrócił się Związek strażarzy, działający na rzecz pokrzywdzonych robotników. Tu jednak okazała się rzecz dziwna. Otóż p. Inspektor zamiast pociągnąć do odpowiedzialności karnej dyrekcję cegielni za pogwałcenie kategorycznych nakazów ustawy — uznał stanowisko cegielni za uprawnione, a to wobec... nie złożenia przez robotników list urlopowych. Co za dziwna logika prawna! Czy robotnicy, uprawnieni przez ustawy do korzystania z urlopów, mają prosić pracodawcę o spełnienie tego, co jest jego obowiązkiem? Listy urlopowe jest to kwestja organizacji kancelarii fabrycznej, podobnie, jak listy pracy itp. formalności. Uprawnienie robotnika do korzystania z urlopów, jak i opieki lekarskiej wypływa nie z przedłożenia takiej lub innej listy, ale z samej umowy pracy, zawartej z odpowiednim pracodawcą, który zatrudniając robotników, tem samem przyjmuje na siebie cały szereg obowiązków ustawowych, jak ubezpieczenie w Kasie Chorych, udzielanie co rok urlopu i t. d. Jest to dla każdego zrozumiałe. Tylko p. inspektor pracy nie może, albo nie chce tego zrozumieć. Pożądane byłoby pouczenie p. inspektora ze strony jego władz nadzorniczych o brzmieniu ustaw.

## Sprostowanie Banku Polskiego

Otrzymujemy list następujący:  
W artykule „Skanalizowana transakcja Banku Polskiego w Pińsku“, umieszczonym w Nr. 226 „Robotnika“ podniesiono zarzut, jakoby Bank Polski nabył dom Najmana w Pińsku po cenie wielokrotnie zawyżonej, oraz jakoby tylko za koszty rozbiórki domu można było nabyć kilka nieruchomości w Pińsku.

Zarzut ten nie są zgodne z rzeczywistością. Wyszukanie odpowiedniego obiektu w Pińsku to który już Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa robiła swego czasu daremne starania, przedstawiało niósł duże trudności.

Dyrekcja Banku Polskiego zwróciła się w pierwszej linii do Starostwa, oraz Magistratu w Pińsku z prośbą o odstąpienie odpowiedniego placu rządowego, lub miejskiego lub też o wskazanie odpowiedniej posesji pod budowę gmachu Banku. Z prośbą o pomoc w wyszukaniu odpowiedniego obiektu zwróciła się Dyrekcja oprócz tego do Związku Kupców w Pińsku.

Gdy się okazało, że ani Magistrat ani Starostwo odpowiedniego placu zaofiarować nie mogą, postanowiono zakupić plac prywatny. Oprócz oferty Najmana Dyrekcja rozpatrywała cztery dalsze oferty: cena trzech ofiarowanych posesji oznaczona była na 50.000 — wgl., 51.000 wgl. 51.800 złotych i była stosunkowo wyższa od ceny znacznie większej posesji Najmana, obejmującej 2005 mtr. kw. powierzchni placu.

Cena posesji niejakiego Libermana bez domu wynosiła wprawdzie tylko 20000 złotych, powierzchnia placu obejmowała jednakże tylko 608 mtr. kw., a zatem niespełna trzecią część obszaru Najmana; wskutek tego Dyrekcja uznała, zgodnie z opinią Działu Technicznego Banku, posesję Najmana za najodpowiedniejszą. Po długich pertraktacjach bez wszelkiego pośrednictwa posesja ta nabyta została za 65.000 złotych, przy czem jednakże Najman przejął obowiązek usunięcia lokatorów, co kosztowało około 10.000 złotych tak, że Najman otrzymał 55.000 złotych.

Na zakupienie posesji Bank Polski buduje gmach bankowy oraz mieszkania dla urzędników; koszt budowy gmachu łącznie z wewnętrznym urządzeniem bankowem wyniesie zł 440.000 zł.

Co do rzekomych ogromnych kosztów rozbiórki, to istotnie nie powódziła ona kosztów żadnych, gdyż wykonana została przez przedsiębiorcę wzamian za otrzymaną z rozbiórki materjał.

## Głosy czytelników

Tow. Aprowizacji Miast Polskich lamie 8-mio godzinny dzień.

Przy ul. Hipoteecznej nr. 5 mieści się fabryka wyrobów konfekcyjnych p. f. „Tow. Aprowizacji Miast Polskich“, zatrudniająca około 60 ludzi. Wbrew ustawie o 8-godzinnym dniu pracy fabryka czynna jest do 12 godzin dziennie. Kiedy zaś robotnicy domagają się wypłaty za godziny nadliczbowe, wymawia się im posady i wstrzymuje wypłacenie zarobków. Dopiero, gdy pracownik zmuszony w ten sposób podpisuje deklarację, w której rzeka się wszelkich pretensji do firmy, a więc i zapłaty za godziny nadliczbowe, zarobki zostają wypłacone.

Możeby miarodajne czynniki zaopiekowały się wspomnianą firmą, aby wymusić na swych pracownikach nie popełniała.

## Ruch robotniczy z życia partji.

**WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzyszy, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnicę od opłaty podatku partyjnego.**

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

**Warszawski Wydział Kobiecycy P. P. S.** zawiadamia wszystkie towarzyski, iż dnia 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie Warszawskiego Wydziału Kobięcycy P. P. S.

We wtorek dnia 1 września r. b.

**Dzielnica Wola-Czyste** o godz. 6 w lokalu dzielniczym, Wolka 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Powązkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielniczym, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Czerniakowska.** O godz. 7 w lokalu dzielniczym, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

**Dzielnica Marymoncka** o godz. 7 w lokalu dzielniczym Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

**Tramwajowa Org. PPS.** O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Kolejowa Org. P. P. S.** O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Koło Gazowników PPS — Ludna.** O g. 6 w lokalu OKR. odbędzie się zebranie Koła.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 6 w lokalu dzielniczym, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Praska** o godz. 7 w lokalu dzielniczym, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dnia 2 września r. b.

**Dzielnica Starówka.** O godz. 7 w lokalu dzielniczym, Ryceńska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Jerozolimska** o godz. 7 w lokalu dzielniczym, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Mokotowska.** O godz. 6 w lokalu dzielniczym, Bigotela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 3 września.

**Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.** o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

## Ruch zawodowy.

**Baczność liczący P. Z. G.** W dn. 2 września o godz. 8 wiecz. w lokalu P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wiec zredukowanych liczników Państw. Zakładów Graficznych.

Delegatki.

**DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH.**

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Dozorców Domowych zawiadamia wszystkie oddziały, że w myśl uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu z dn. 28 czerwca b. r. statut Związku został zmieniony i Związek od dn. 22 sierpnia r. b. nosi nazwę: „Związek Zawodowy Dozorców Domowych i służby domowej Rzeczypospolitej Polskiej“.

Oddziały otrzymały w tej sprawie okólnik nr. 122/25 i do powyższego okólnika muszą się ściśle zastosować. O powyższej zmianie nazwy Zarząd Główny zawiadomi w dn. 1 września b. r. pp. Inspektorów Pracy oraz Starostów odpowiednich obwodów.

Za Zarząd Główny:

Prezes: E. Dąbrowski.  
Sekretarz: Lipiński.

**Zebranie walne warszawskich dozorców domowych.** Dziś o godz. 2 m. 30 w lokalu Związku przy ul. Leszno 48 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Warszawskiego. Wstęp tylko za legitymacjami.

## Ruch kult.-oświatowy.

**Konkurs dla młodzieży robotniczej.** „Głos Młodzieży Robotniczej“ ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wspomnienie p. t. „Mój pierwszy dzień w fabryce“. Termin nadsyłania prac mija z dniem 20 września. Bliższe szczegóły, dotyczące konkursu oraz nagród są ogłoszone w 4 — 5 numerze „Głosu“, który nabyć można, codziennie od 5 — 7 Al. Jerozolimskie 6 T. U. R. i od 1,30 — 30 Wawerska 7, Redakcja „Robotnika“. Cena 40 gr.

**Wykłady dla kierowników i kierowników „Ognisk Dziecięcych“**, organizowanych przez Oddział Warszawskiego Wydziału Wychowania Dziecka, rozpoczną się dnia 1 września we wtorek, o godz. 8 i pół rano (punktualnie), w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6 (I piętro).

Sekcja Dramatyczna T. U. R.

Po przerwie wakacyjnej Sekcja Dramatyczna Oddziału Warszawskiego T. U. R. wznowia swoją działalność. Wszyscy dotychczasowi członkowie Sekcji proszeni są o zgłoszenie się w Sekretariacie Oddz. Warszawskiego w godz. od 5 — 7 po poł.

Towarzyski i Towarzysze, którzyby chcieli brać udział w pracach Sekcji w roku 1925-26, zechcą również zgłosić się do Sekretariatu, do dyżurującego w powyższych godzinach członka Zarządu Sekcji.

## Przeproszenie.

Niniejszem przeproszam p. Marię Piotrowską za nietaktowne zachowanie się moje podczas służby w tramwaju linii nr. 5 dn. 15 sierpnia r. b. w wagonie, zdejającym z Pragi na Wolę o godz. 5 m. 30 po poł.

Konduktor Nr. 447.

## KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,0, najniższa 11,7.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: We wschodniej części kraju najpierw zachmurzenie duże, deszcze, chłódno, w zachodniej pogoda zmienna (słońce naprzemian z deszczem). Potem stopniowe polepszenie się stanu pogody z zachodu na wschód, ustanie deszczów, nieco ciepłej. Silniejsze i porywiste wiatry z zachodu na południu Polski, z północnego zachodu na północy — słabnące stopniowo na zachodzie, wzmagające się na wschodzie.

**Generalny Sekretariat Związku b. Powstańców Górnolaskich R. P.** zawiadamia swych członków, że w dniu 6 września r. b. o godz. 10 rano odbędą się wybory do Grupy Województwa Warszawskiego, w celu rozdziału prac Zarządu Głównego od Zarządu Grupy. Wybory odbędą się w lokalu Związku, Nalewki 2A, VI piętro.

**Odrożony wiec.** Społeczny Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieni Telefonicznej komunikuje nam, że zapowiadany na dzień wczorajszy w ogrodzie „Doliny Szwajcarskiej“ wiec abonentów w sprawie zamachu zarządu telefonów na ich kieszenie, z powodu niepogody i stosunkowo niewielkiej ilości osób, nie doszedł do skutku. O nowym terminie przyszłego wieceu będą osobne zawiadomienia.

**Gaz na krawcach miasta.** Rozwój podziemnej sieci przewodów do gazu rażąco postępuje naprzód. W sezonie bieżącym ułożono 15 kilometrów przewodów gazowych, docierając do coraz odleglejszych zakątków stolicy, jak: fort Dąbrowskiego dla spółdzielni mieszkaniowej oficerów, gmachy b. Wyższej Szkoły Rolniczej na Marymoncie, gdzie mieści się obecnie szkoła broni chemicznej, ul. Wysockiego na Nowem Bródnie, ul. Piotra Skargi i Radzywińska. Poza tem zamierzone są dalsze roboty na ul. Marii Kazimiery na Marymoncie, na Goraszewie, na Saskiej Kępie, na ulicach: Wolskiej, Górczewskiej i innych. Projektowane jest również oświetlenie gazem szeregu ulic na Nowem Bródnie i Saskiej Kępie, gdzie powstaje kolonia mieszkaniowa, której nowe budowle mają być zaopatrzone we wszelkie urządzenia nowoczesne, a więc kuchnie i łazienki na gazie.

**Budki telefoniczne na stacjach dorożek samochodowych.** Grupa oficerów rezerwy zrzeszonych dla eksploatacji dorożek samochodowych, zwróciła się do naczelnika Urzędu Przemysłowego magistratu, p. inż. Strzeleckiego pragnąc zasięgnąć opinii magistratu m. st. Warszawy w sprawie powyższego przez wspomnianą grupę zamiaru ustawienia budok telefonicznych na stacjach dorożek samochodowych. Naczelnik Urzędu Przemysłowego obiecał petentom poprzeć ich starania, wobec czego grupa oficerów rezerwy złoży niebawem magistratowi konkretny projekt w tej sprawie. Ustawienie omawianych budok miało na celu danie możliwości publiczności w nadchodzącym specjalnym okresie zimowym, zamawiania przez telefon dorożek samochodowych i wzywania ich do mejszka, biur etc.

**Regulacja Saskiej Kępy.** Magistrat zatwierdził opracowany przez Wydział Techniczny projekt regulacji zabudowania części Saskiej Kępy, ograniczonej wałem Miedzeszyńskim, projektowanym parkiem wystawowym i projektowanymi terenami portowymi. Ogólny teren, podlegający regulacji, wynosi 125 ha.

**Bulwary nad Wisłą.** Bulwary między mostem ks. Poniatowskiego i mostem Kierbedzia z lewej strony Wisły, zwane wybrzeżem Kościuszkowskim, są już zupełnie wykonane. Na górnym bulwarze urządzono plantację oraz dwie jezdnie wraz z chodnikami. Przez dolny bulwar przebiega linia kolei państwowej obsługująca brzeg Wisły pod względem ruchu towarowego. Na całej przestrzeni urządzono kilkanaście zejść i zjazdów z Górnego Bulwaru na Doliny. Prócz tego, wyloty wszystkich ulic na Wybrzeże Kościuszkowskie są odpowiednio zniwelowane, tworząc łączność z Dolnym i Górnym bulwarem. Bulwary oświetlone są obecnie gazem i elektrycznością. Wkrótce jezdnie z kamienia polnego zastąpią będzie kostka granitowa. Wydział techniczny magistratu opracowuje projekt wykonania bulwaru od mostu ks. Poniatowskiego do ul. Solec i po zasypaniu brzegu Wisły do podłużnej tamy biegnącej od mostu Kierbedzia w stronę Bielani, przystąpi do urządzania bulwaru na tym odcinku, co wytworzy łącznie z parkiem Traugutta, piękną całość.

**Z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy P. U. J. w Krakowie.** Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy P. U. J. w Krakowie przypomina wszystkim swoim dłużnikom, którzy zobowiązali się spłacać swe długi ratami od 1 września b. r., że raty muszą być wpłacane punktualnie, w przeciwnym razie Zarząd Towarzystwa będzie zmuszony cofnąć swe zezwolenia na spłacanie ratami i zażądać jednorazowego spłacenia całego długu. Równocześnie Zarząd Towarzystwa zawiadamia tych wszystkich dłużników, którzy otrzymali listy wzywające do zwrotu długu, a którzy nie uważali za stosowne dotychczas na listy te odpowiedzieć, że żadnych więcej upomnień wysłać do nich nie będzie, lecz skieruje swe pretensje wprost na drogę sądową, oraz ogłosi ich nazwiska drukiem.

**Wystawa Lotnicza.** Tegoroczna wystawa lotnicza (od 6-go do 13-go września r. b.) mieścić się będzie w auli Politechniki Warszawskiej. Wystawione będą samoloty nowoczesne, budowy krajowej i zagranicznej i samoloty pomysłu polskiego: inż. Dąbrowskiego i inż. Małinowskiego, dalej różne silniki, m. in. silnik inż. Zalewskiego, wykonany całkowicie w Polsce. Podczas zwiedzania udzielane będą fachowe objaśnienia oraz przegrywać będą orkiestry wojskowe.

#### WYPADKI

**Zamach na kasę telefonów międzymiastowych.** Przy ul. Ordynackiej Nr. 11 znajdują się biura telefonów międzymiastowych. Dla bezpieczeństwa przed złodziejami mieszka na miejscu oficjalista Ignacy Łyszkowski z żoną. Wczoraj po południu Łyszkowski wyszedł wraz z żoną na miasto. Gdy o godz. 4 i pół po poł. Łyszkowski powrócił z miasta nie mógł otworzyć zamków przy drzwiach kuchennych. Dopiero po 10-minutowym daremnie manipulowaniu Łyszkowski, przeczuwając coś złego, udał się do biura frontowym wejściem, gdzie zastał drzwi z zamków otwarte, w biurze zaś byli sady gospodarki „kasiarze”.

Niezłownie przybyli na miejsce przodownik obchodowy X komisariatu i wywiadowca urzędu śledczego II rejonu. Po oględzinach miejsca przestępstwa stwierdzono, że kasę ogniotrwałą, znajdującą się w pokoju frontowym jeszcze nie rozbito; zrobiono jedynie otwór 6 milimetrów w drzwiach kasy oraz zerwano zasłonek z literami na otworze zamka. Spłoszeni „kasiarze” pozostawili na miejscu narzędzia do rozbijania kas: maszynkę do borowania dziur, 6 świdrów różnych wymiarów, 2 frezy sztorcowe do wycinania otworów, łom żelazny składany i dwie tury do niego, szczyrki i dłuto — wszystkie narzędzia były owinięte w gazety łódzkie. Kasiarze, którzy prawdopodobnie przyjechali z Łodzi na „gościnne występy”, nie chcą być zaekscytowani w czasie „pracy”, zawiązali zatrzask przy drzwiach kuchennych fartuchem żony Łyszkowskiego. „Kasiarze” nie tylko że nic nie wynieśli, lecz stracili cały komplet precyzyjnych narzędzi. W kasie była podobno większa suma gotówki.

**Wielka kradzież.** Do mieszkania inż. Zygmunta Sadowskiego przy ul. Wspólnej Nr. 64, podczas jego nieobecności, w sobotę wieczorem zakradli się złodzieje po uprzednim wyłamaniu zamków przy drzwiach kuchennych skradli: neseser skórzany w który zapakowali nakrycia stołowe, srebrne na 12 osób, dwa zegarki złote, dwa pierścionki z brylantami po ¾ karata, spinkę złotą do gorsu i różne cenne drobniaki jak cukierki srebrne, takżeż tyżeczki do kawy, teczkę skózaną i t. p. Nadto łupem włamywaczy stały się: trzy futra fokiowe (jedno męskie, dwa damskie), cztery korniere futrzane (dwa skunksowe, lis srebrny i lis niebieski), dwie etole (skunksowa i fokaowa) oraz garnitur męski. Poszkodowany inżynier oblicza wartość skradzionych rzeczy na sumę 20.000 złotych.

**Strzały do samochodu.** Wczoraj w nocy ul. Królewską, od Marszałkowskiej do Granicznej, jechała drożdka samochodowa nr. 843. Ponieważ jechała ona od chodnika do chodnika, przeto pełniący służbę na rogu ul. Królewskiej i Granicznej poster. Jan Cieżarek usiłował zatrzymać za pomocą sygnałów wspomnianą auto — drożdżkę. Tymczasem szofer zwiększył szybkość i pomknął przez pl. Grzybowski do ul. Twardej. Po upływie 45 minut na rogu ul. Granicznej i pl. Grzybowski znowu ukazała się ta sama auto-drożdżka, lecz tym razem wjechała nawet na chodnik. Poster. Cieżarek pośpieszył do kierowcy i stwierdził, że on, jak również i dwóch pasażerów są dobrze podchmieleni. W czasie gdy poster. Cieżarek oglądał okazane mu przez kierowcę legitymacje, pasażerowie zamierzali porwać policjanta do samochodu, zaś kierowca chciał uderzyć go w głowę kluczem francuskim. Policjant zdolał jed-

nak wyrwać się z rąk napastników i nakazać kierowcy jechać do komisariatu. Kierowca jednak momentalnie zwiększył szybkość i pomknął przez pl. Grzybowski i Próżną do Marszałkowskiej. Poster. Cieżarek dał do samochodu 2 strzały z rewolweru, lecz chybił. Z zatrzymanego prawa jazdy okazało się, że brutalnym kierowcą, a jednocześnie i właścicielem auta jest Franciszek Brewczyński. Będzie on pozbawiony prawa jazdy i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

**Wypadek samochodowy.** W pobliżu krzyża Traugutta przy ul. Zakroczymskiej przechodzący 10-letni Aron Ajzenman (Nowolipie 9) dostał się pod przejeżdżającą drożdżkę samochod. Nr. 18109, prowadzoną przez kierowcę Stanisława Więtkowskiego. Chłopca ze złamaną kością udową lewej nogi przewiozło Pogotowie do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

**Upadek z drabiny.** Zamieszkała przy dzieciach w domu Nr. 17 przy ul. Rybalskiej 83-letnia Józefa Więtkowska, schodząc z drabiny upadła tak fatalnie, że doznała potłuczenia klatki piersiowej oraz obu kości. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił staruszkę na miejscu.

**Zaginieni.** 55-letni Józef Piotrowski, chory umysłowo wyszedł z domu przy ul. Szwedzkiej Nr. 23, dn. 24 b. m. i dotychczas nie powrócił.

— Jan Kamiński wyszedł z mieszkania swego przy ul. Waleców nr. 30/32, dnia 23 b. m. i dotychczas nie wrócił.

—:000:—

## Teatr i muzyka

**Teatr Wielki.** Dziś „Aida”. We wtorek „Faust”.  
**Teatr Narodowy.** Dziś i dni następnych „Co-dziennie o 5-tej”.

**Teatr Letni.** Codziennie „Kinematograf życia”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Panienka bez znaczenia”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Panna służąca” Hennequina.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

**Teatr Szkarłatna Maski.** Teatr będzie przez pewien czas nieczynny.

**Teatr Popularny.** Powtórzenie premiery „Złodziej i jego adwokat”.

—:00:—

## SPORT.

**Legia I — Skra I 3:1 (2:1).**

W dniu wczorajszym na boisku robotniczym powyższe drużyny rozegrały zawody piłki nożnej, zakończone zwycięstwem Legii. Zwycięstwo to zawdzięczać może Legia swej ambitnej, szybkiej, jednym słowem A-klasowej grze, jak też i temu, że pomoc Skry zupełnie nie dopisała. O środkowym i prawym przeciwniku Skry można powiedzieć tylko jedno: trening. Atak naszych tow. grał wcale nieźle, szczególnie jego prawa strona. Wynikiem szeregu ładnych posunięć była bramka, uzyskana na początku gry wspaniałym, długim strzałem przez prawego łącznika. Jednak po jakich 30 minutach Legia wyrównała wynik 1:1, zaś pod koniec pierwszej połowy zdobyła 2-gą bramkę. W drugiej połowie Legia ma przewagę, ataki jej suną szybko naprzód, dzięki czemu pada 3-cia bramka. W Skrze dobrze spisała się linia ataku, niezły był prawy pomocnik i bramkarz. Słabo grał tylny obrońca. W Legii dobra obrona i atak. Sędziował bardzo dobrze p. Pauz. Mamy wrażenie, że dzięki niemu gra stała na poziomie naprawdę wysokim.

**Samson I — Skra II 1:0.**

Druga drużyna Skry pokonała łatwo swego przeciwnika. Przez cały czas gry towarzysze nasi mieli silną przewagę i tylko nieudolność ataku należy przypisać taki mały wynik cyfrowy. Sędzia dobry.

**Rocznica otwarcia boiska robotniczego.**

W przyszłą niedzielę, w rocznicę otwarcia boiska Skra grać będzie z robotniczą drużyną łódzką „Widzewem”. Równocześnie odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy robotniczej.

S. M.

**Polska — Finlandia 2:2 (0:1).**

**Helsingfors, 30.VIII (C-S).** Rozegrane w dniu dzisiejszym zawody międzypaństwowe w piłce nożnej Polska — Finlandia dały wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy szczęście sprzyjało więcej Finlandii, która uzyskuje bramkę. Po przerwie przewaga reprezentacji polskiej, która przez Stalińskiego i Kałużę uzyskuje dwie bramki (druga bramka z wolnego). Wyróżnili się w obronie Görliż i Gintel w ataku Kałuża.

**A. Z. S. mistrzem stolicy w waterpolo.**

W dniu wczorajszym w pociąg na Pradze rozegrany został mecz rewanż. w piłce wodnej A. Z. S. — Makkabi, zakończony wynikiem 9:0 (4:0) na korzyść akademików. Gna odbyła się przy temperaturze wody 12 stop. Akademicy tym razem jeszcze więcej wykazali bezapelacyjną wyższość i przewagę nad drużyną Makkabi. W drużynie A. Z. S. widoczny był znaczny postęp, ponieważ gracze nie potrzebowali uciekać się do przebojów i driblingów, grając jedynie umiejętnie podawaniem piłki, w czym gracze Makkabi nie byli w stanie przeszkodzić. Bramki zdobyli: środk. napad. Sylwestrowicz 4, skrzydłowy Kotkowski 2, pomocnik Semadeni 2 i obrońca Domosławski 1. Zaznaczyć należy, że gracze Makkabi zmieniali graczy podczas gry. Sędziował inż. Bilewicz.

#### Mistrzostwa lawn-tennisowe Polski. Dzień czwarty.

W dniu wczorajszym na kortach Warszawskiego lawn-tennis klubu odbywały się w dalszym ciągu zawody tennisowe o mistrzostwo Polski. Wyniki tego dnia następujące: gra pojedyncza panów, do półfinału wchodzi: Czerwiniński S., bijąc Bergsona 6:3, 6:2, 6:3. Loth Jan, odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad Stolarowem (Łódź) 6:3, 9:7, 6:1; Marszewski, bijąc Zachara 6:4, 6:0, 6:4; Tarnowski bijąc Hoaththa 6:2, 6:4, 6:2. Gra podwójna panów, do półfinału wchodzi: Kruszewski — Zawisza bijąc Wołowskiego — Grabowskiego 6:3, 7:5, 4:6, 6:4; Drewnowski — Marszewski bijąc Kuchara i Stahla 8:6, 1:6, 6:3, 6:2. Gra Kowalewski — Tarnowski przeciwko Loth — Emchowiec przy stanie 3:6, 6:4, 2:4, nie została ukończona z powodu ciemności. Gra pojedyncza pań; do finału wchodzi: Poradowska bijąc Dubieńską 6:4, 6:0; Wiera Richterówna bijąc Neumanową 6:1, 6:0. W grze podwójnej pań i panów do finału wchodzi: W. Richterówna - Steinert bijąc Richterównę Ks. — Stadlaendera 6:4, 7:5. Druga para do finału wyłoniona zostanie z gry: Poradowska — Tarnowski przeciw Bonieckiej — Wołowskiemu.

**Bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa.**

Z inicjatywy redakcji „Stadion” dn. 1 listopada Wozdla, organizuje bieg sztafetowy Radzymin — Plac Saski w Warszawie (mogila Nieznanego Żołnierza), na dystansie 17 km. Sztafety składać się będą z 6-ciu ludzi, gdyż pierwszych pięciu pobiegnie po 3 km. a ostatni 2 km.

**Turniej water-polo o mistrzostwo Polski.**

Kraków, 27.VIII (C-S). Dnia 11, 12 i 13-go września odbędzie się trzydniowy turniej gry w piłkę wodną o mistrzostwo Polski. Udział bierze osiem drużyn: Jutrzenka, Cracovia, A. Z. S. — Kraków, Makabi — Kraków, Hakoah — Bielsko, E. K. S. Katowice, A. Z. S. — Lwów i A. Z. S. — Warszawa. Zawody rozgrywać się będą systemem pucharowym. Cztery najsilniejsze drużyny: Jutrzenka, E. K. S., Hakoah i Cracovia zostaną rozdzielone w ćwierćfinałach, przeciwnicy zaś ich będą wylosowani bezpośrednio przed zawodami. Również w drodze losowania utworzone będą pary półfinałistów. Drużyny wyeliminowane w pierwszej rundzie rozgrywać będą nagrodę „pocieszenia”, tak że każdy z uczestników, grać będzie przynajmniej dwa razy. Organizację zawodów powierzył P. Z. P. — AZS-owi krakowskiemu. Zwycięzca oprócz punktów do klasyfikacji ogólnej pucharu M. S. Wojsk. otrzyma pamiątkowy puchar i żeton. Ogólni faworyci: to Jutrzenka i Cracovia.

**Wycieczka Automobilklubu Polski do Lwowa.**

Na mające się odbyć we Lwowie z okazji Targów Wschodnich wycieczki samochodowe dnia 8 września, organizowane przez Automobilklub Polski, przy udziale Małopolskiego Klubu Automobilowego (Lwów), Automobilklubu Polski (Warszawa, ul. Ossolińskich 6) urzędu towarzyszą wycieczkę samochodową do Lwowa, pod przewodnictwem prezesa A. K. p. Grodzkiego. Kwatery i garaże we Lwowie zapewnione. Chodzi o bardzo liczny udział ze strony stołecznego społeczeństwa sportowego, gdyż wycieczka nosić będzie charakter miły i wybitnie towarzyski. Zapisy przyjmuje Sekretariat Automobilklubu Polski.

**Wisła — Warta 5:0 (2:0).**

Kraków, 30.VIII (C-S). W dniu wczorajszym na boisku Wisły rozegrany został interesujący mecz towarzyski między miejscową Wisłą a poznańską Wartą, która wystąpiła bez Spojdy i Stalińskiego. Wisła miała wyjątkowo bardzo dobry dzień, zadając doskonałej i bardzo pięknie grającej Warcie tak dotkliwą porażkę (5:0). Dla Wisły zdobyli bramki Reymann 3, w czym jedną z karnego i jedną z wolnego, oraz Adamek i Balcer po jednej. Widzów 2000 osób.

**Mistrzostwo kolarskie województwa Łódzkiego na torze.**

Łódź, 30.VII (C-S). Na odbytych w dniu wczorajszym zawodach kolarskich o mistrzostwo torowe województwa Łódzkiego na przestrzeni 1000 mtr. zwyciężył Schmidt, bijąc Kormona w czasie 2 m. 04 sek.

**Łódź — Warszawa 4:4 (2:1).**

Łódź, 30.VIII (C-S). W dniu dzisiejszym rozegrane tutaj drugie spotkanie reprezentacyjnych drużyn Łodzi i Warszawy zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (2:1). Gra otwarta z początku z lekką przewagą Łodzi; sędzia w pierwszej połowie dyktuje kolejno trzy rzuty wolne bezpośrednio do bramki Warszawy, które nie zostały jednakże wyzyskane. Pierwszą bramkę zdobywa Łódź w 34 m. przez Helbtreicha. Następnie druga dla Łodzi zdobywa Hoffman, zaś w 41 m. Grabowski — dla Warszawy. W drugiej połowie gry szanse zmieniają się nieco na korzyść drużyny warszawskiej w 13 m. Grabowski zdobywa bramkę wyrównującą. W 23 m. Hoffman zdobywa 3-ci punkt dla Łodzi, który wyrównuje natychmiast potem Łańko. W 25 m. pada przez Helbtreicha 4-ta bramka dla Łodzi, którą znowu w 33 m. wyrównuje Hamburgier. Z graczy warszawskich odznaczyli się: Grabowski, Łańko i Akimow. Ponadto bardzo dobra była cała linia pomocy Warszawy. Sędzia p. Marczewski doskonały. Widzów 3 tys.

## Wyścigi konne.

Wczorajsze pierwsze w tym sezonie gonitwy, pomimo niepewnej pogody, przyciągnęły dosyć publiczności; same biegi mało interesujące.

Tor ciężki. Wyniki poniżej:

Gonitwa I, dyst. 800 mtr. 1) Menalarik, 2) Estykada, 3) Alaska w 49½ sek. o 4 dł. Tot. 17 zł.

Gonitwa II, dyst. 1100 mtr. 1) Volense, 2) Cyganka w 1 m. 12 sek. o 3 dł. Tot. 12 zł.

Gonitwa III, dyst. 1300 mtr. 1) Draga, 2) Bajka, 3) Gzula w 1 m. 25 sek. o 1½ dł. Tot. 46 zł.

Gonitwa IV, dyst. 2400 mtr. 1) Ten, 2) Bit-hur, 3) Świt w 2 m. 42 sek. o 2 dł. Tot. zw. 33, fr. 17.17.

Gonitwa V, dyst. 1100 mtr. 1) Uriel Acosta, 2) Embach, 3) Eden w 1 m. 12½ sek. o 1 dł. Tot. zw. 26, fr. 17.30 zł.

Gonitwa VI, dyst. 2100 mtr. 1) Fakir, 2) Demon, 3) Czczuga w 1 m. 23½ sek. o 2½ dł. Tot. zw. 32, fr. 17.16 zł.

Gonitwa VII, dyst. 1600 mtr. 1) Dynamo, 2) Bercenie, 3) Telimena w 1 m. 46½ sek. o 3 dł. Tot. zw. 18, fr. 12.14 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 3 pp.

—:00:—

## KURSY

### Kierowców Samochodowych

**zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.**

**Warszawa, Królewska 33 róg Marszałkowskiej**

**Pod kierownictwem inż. W. Wojciechowskiego przy udziale wybitnych sił fachowych.**

## KURS ZAWODOWY I AMATORSKI

**dla Pań i Panów**

## SPECJALNE ULGI

**dla studentów, urzędników państwowych, oraz członków organizacji zawodowych.**

**Zapisy i informacje udziela**

**Zarząd Kursów Królewska 33, m. 5 od 9 rano do 7 wiecz.**

**Sala wykładowa, warsztaty i garaże na miejscu.**

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

**Dr. Buczyński** powrócił. Choroby wener., skóry i kobiec. — od 1—315—7 w. **Leszno 29, tel. 30-60.**

### PRZYCHODNIA DLA CHORYCH

**PRAGA—BRZESKA 5** tel. 404-83 Chor. skórne, wener. moczołciowe 12—1 pp. i 6—7 w. **Porada 3 zł.**

**Dr. med. Marcell Dohrzynski** Królewska 6, telef. 90-93. Choroby weneryczne, płciowe, (niemoc) i skórne. Przyjmuje od 9—1 i 5—8 pp. W niedziele od 10—1.

**Maszyny** do szycia Kasprzyckiego uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkimi złotymi medalami ulepszone bebenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153, telefon 104-51 Chłódna 28, telefon 113-51. Dogodne warunki sprzedaży. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

**Reemigrant** z Rosji z 5-cio klasowym wykształceniem, znajdujący się w nader ciężkich warunkach, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Może udzielać korepetycji w niższych klasach. Wiadomość Jagiellońska 17 pokój 26.

**PROŚBY** „Pomoc prawną”, Krakowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwodowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. **Rozwodowe.**

**ZAPISY** na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Żorawia 42, przyjmują Sekretariat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejszcowi listownie.

**Zegary** ściennie, zegarki, obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki daje na raty Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.